

Emigranci z Grecji w Polsce Ludowej. Wybrane aspekty z życia mniejszości

Literatura przedmiotu dotycząca problematyki mniejszości narodowych w Polsce jest dość bogata, jednak na temat mniejszości greckiej i macedońskiej nie powstało zbyt wiele publikacji zwartych. Cenną pozycją okazała się książka Mieczysława Wojeckiego¹, opisująca życie mniejszości greckiej w Polsce Ludowej, jak również praca Arkadiusza Słabiga², zwłaszcza rozdział poświęcony mniejszości greckiej, opisujący Greków mieszkających na Pomorzu. Cenne źródło informacji stanowiły prace zarówno autorów polskich, jak i zagranicznych, m.in. praca zbiorowa Jacka Bonarka, Tadeusza Czekalskiego, Sławomira Sprawskiego i Stanisława Turleja³, a także monografia Andrzeja M. Brzezińskiego⁴ czy Barbary Jelavich⁵.

Przyczyną uchodźstwa Greków do krajów demokracji ludowej była wojna domowa, która w latach 1946–1949 podzieliła społeczeństwo greckie na sojuszników monarchii i zwolenników kierowanego przez Komunistyczną Partię Grecji Tymczasowego Rządu Demokratycznego Wolnej Grecji. Zbrojnym ramieniem lewicowego ośrodka była Demokratyczna Armia Grecji dowodzona przez gen. Markosa Wafiadisa. Na czele KPG stał sekretarz generalny Nikos Zachariadis. Komunistów z DAG wspierali lewicowi macedońscy bojownicy z Frontu Wyzwolenia, z greckiej prowincji Macedonia. Do pewnego czasu siłom komunistycznym aktywnego wsparcia udzielały państwa bloku wschodniego – Albania, Bułgaria i Jugosławia. Jednak nasilający się od 1948 r. konflikt na linii Stalin–Tito przyczynił się do klęski DAG, wywołanej przygniatającą przewagą militarną sił monarchistycznych. W połowie 1949 r. podjęto decyzję o ewakuacji do Albanii oddziałów partyzanckich oraz pozostającej do tej pory pod ich kontrolą ludności cywilnej.

W ramach tajnych ustaleń państw demokracji ludowej polska flota handlowa odbywała rejsy do albańskiego portu Durres. Dostarczała ona greckim partyzantom walczącym w wojnie domowej broń i wyposażenie wojskowe produkcji niemieckiej, amerykańskiej lub angielskiej. W okresie całej akcji wykorzystano jednostki: „Stalowa Wola”, „Kościuszko”, „Bałtyk”, „Wisła” oraz „Karpaty”. Bezpośrednio po zakończeniu wojny polskie statki transportowały z Durres rannych partyzantów, ich rodziny i ludność cywilną do portów ZSRR, Rumunii, Bułgarii i Polski⁶.

Uchodźcy z Grecji nie byli grupą jednolitą narodo-wo. Przeważali etnicznie Grecy i Macedończycy (Słowianie). Wśród nich znajdowali się także Wołosi (Vlasi, którzy mówili w języku romańskim), Pomacy (muzułmanie, którzy posługiwali się słowiańskim z dialektem języka bułgarskiego), Grecy Pontyjscy (przybyli do Grecji z obszaru Morza Czarnego po traktacie w Lozannie z 1923 r. w ramach wymiany ludności z Turcją) oraz Grecy z Azji Mniejszej⁷.

¹ M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji w Polsce 1948–1975*, Jelenia Góra 1989.

² A. Słabig, *Pozostałe mniejszości narodowe (Uchodźcy polityczni z Grecji, Litwini i Białorusini) [w:] Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 2008.

³ J. Bonarek, T. Czekalski, S. Sprawski, S. Turlej, *Historia Grecji*, Kraków 2005.

⁴ A.M. Brzeziński, *Grecja*, Warszawa 2002.

⁵ B. Jelavich, *Historia Bałkanów. Wiek XX*, Kraków 2005.

⁶ J. Drzemczewski, *Na śródziemnomorskim szlaku 1924–2008*, Gdynia 2009, s. 51–54.

⁷ E. Nowicka, *Hermes, Odyseusz i greckie powroty do ojczyzny*, Kraków 2008, s. 66.

Napływ uchodźców z Półwyspu Bałkańskiego do Polski

Po klęsce na Vitsi i Grammos w 1949 r. partyzanci przekroczyli granicę albańską, rozpraszając się po krajach demokracji ludowej. Partyzanci ewakuowali również dzieci, według komunistów po to, by je chronić, według strony rządowej – by poddać je indoktrynacji i wcielić do armii jako nowych żołnierzy⁸.

Imigracja ludności greckiej i macedońskiej do Polski sięga czasów wojny domowej (1946–1949), jednak trwała także w kolejnych latach. Około 76,6 proc. ogółu emigrantów z Grecji przybyło drogą morską, reszta dotarła drogą lądową – pociągiem. Podróż drogą morską odbywała się w grupach z albańskiego portu Durres przez Gibraltar, cieśniny duńskie do Gdańska, Gdyni i Świnoujścia. Na statkach pracowali również polscy lekarze, wykonując niezbędne zabiegi w drodze do szpitala. Karetki ze Świnoujścia woziły partyzantów greckich do szpitala nr 250 na wyspie Wolin⁹.

W latach 1948–1960 do Polski przybyło ogółem około 13,5 tys. Greków i Macedończyków oraz 513 dzieci greckich przywiezionych we wrześniu i październiku 1948 r. Kolejne 2092 dzieci pojawiło się w kwietniu 1949 r.; łącznie Polska przyjęła ich prawie 4 tys. Największa fala emigracji dorosłych przypadła na lata 1949–1950 i objęła 9282 osoby. Ponadto w latach 1950–1956 w ramach tzw. akcji łączenia rodzin do Polski przybyło 829 osób, zarówno dorosłych, jak i dzieci, a wyjechało z niej – 2960 osób. Po 1956 r. w wyniku ciągłego ruchu migracyjnego, wyjazdów do Jugosławii, Bułgarii, krajów zachodnich czy reemigracji do Grecji, liczba ludności greckiej w Polsce systematycznie spadała. W połowie lat siedemdziesiątych mniejszość ta liczyła niespełna 8 tys. osób¹⁰.

Zgodnie z ówczesnymi zarządzeniami w latach 1948–1951 na potrzeby Greków powstały ośrodki, które traktowano jako placówki zamknięte i tajne, tzn. pobyt w nich nie był ujawniony. Personel obsługujący całą akcję pochodził ze stałego Ośrodka Wychowawczego w Łądku. Wśród uchodźców byli ludzie w różnym wieku, zarówno młodzi, starcy, jak i noworodki, jednak wszyscy w złym stanie, zniszczeni, wychudzeni.

W październiku 1949 r. do ośrodka wczasowego w Dusznikach-Zdroju przyjęto transport 1500 osób: 300 mężczyzn, 800 kobiet, 380 dzieci i 20 niemowląt¹¹. Na konferencji w Komitecie Repatriantów w Dusznikach-Zdroju zapadła decyzja o przeniesieniu wszystkich repatriantów z Dusznik w rejon powiatu Jawor. W konferencji brali udział przedstawiciel Centralnego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych, przedstawiciel Funduszu Wczasów Pracowniczych i kierownik Ośrodka FWP w Dusznikach-Zdroju¹².

W 1949 r. drogą morską przybyły do Gdańska cztery transporty: w końcu lipca, na przełomie września i października, w listopadzie oraz w grudniu. Późniejsze były już rzadsze i mniej liczne. Rannych przewożono pociągami do Szczecina, a dalej autobusami do miejsca przeznaczenia¹³.

W 1952 r. z Wydziału Zagranicznego KC PZPR do MBP na adres ministra Stanisława Radkiewicza zostało wysłane pismo z informacją o przyjeździe 65 osób narodowości greckiej z krajów demokracji ludowej: Bułgarii, Rumunii, Węgier i Czechosłowacji. Grecy wysyłali wiele pism do Bolesława Bieruta, MBP, MSZ, KC PZPR z prośbą o połączenie z rodzinami znajdującymi się

⁸ R. Clogg, *Historia Grecji nowożytnej*, Warszawa 2006, s. 169.

⁹ W. Barcikowski, *Szpital grecki na wyspie Wolin*, Szczecin 1989, s. 10.

¹⁰ A. Ślabig, *Pozostałe mniejszości narodowe...*, s. 260.

¹¹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, Grecja, Emigracja polityczna w Polsce, 237/XXII-416, Notatka [marzec 1950 r.], k. 21–22; zob. też AAN KC PZPR, Wydział Zagraniczny, Grecja, Emigracja polityczna w Polsce, 237/XXII-422, Pismo dyrektora FWP do kierownika Urzędu Prezydium Rady Ministrów ministra Kazimierza Mijala, 1953 r., k. 124.

¹² AAN, KC PZPR, Grecja, Emigracja polityczna w Polsce, 237/XXII-418, Sprawozdanie z przebiegu akcji specjalnej, [1950 r.], k. 2.

¹³ W. Barcikowski, *Szpital grecki na wyspie Wolin...*, s. 10–11.

w krajach demokracji ludowej, Kanadzie, a nawet w Australii. Wnioski o wydanie wizej wyjazdowej do Grecji spotykały się z odmową¹⁴. Zdarzały się przypadki przyjazdu zarówno pojedynczych osób, jak też rodzin jedno-, dwu- i trzypokoleniowych, liczących od 5 do 14 osób. Rodziny przybyłe do PRL nie miały żadnego wyposażenia osobistego poza odzieżą, obuwiem oraz ewentualnie kocami. We wszystkie najpotrzebniejsze artykuły codziennego użytku musiało wyposażać je państwo polskie.

Łączenie rodzin odbywało się etapami. W 1954 r. w Zgorzelcu było jeszcze szesnaście kobiet mieszkających w Polsce od 1949 r., które czekały na połączenie się z rodzinami przebywającymi w ZSRR. Ambasada bułgarska w Warszawie w pismach z 1954 r. skierowanych do KC PZPR opiniowała pozytywnie bądź negatywnie prośby o wize powrotne dla mieszkających w Polsce emigrantów z Macedonii Egejskiej¹⁵. 21 kwietnia 1954 r. Wydział Zagraniczny KC PZPR zwrócił się do Ambasady Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Warszawie z prośbą o wydanie wiz wjazdowych dla 74 Greków mieszkających w Polsce. Władze PRL uzgodniły z władzami czechosłowackimi, że w łączeniu rodzin ma obowiązywać zasada przyjazdu dzieci do rodziców. Argumentowano, iż dorośli mają pracę i mieszkania, dzieci zaś są ulokowane w domach dziecka lub internatach. Bariera językowa miała nie stanowić problemu z uwagi na podobieństwo języków czeskiego i polskiego¹⁶.

W maju 1955 r. w PRL i Jugosławii przebywało kilkaset rozłączonych rodzin greckich, z tego w Polsce żyło około 400 dzieci, a w Jugosławii 160 dzieci odłączonych od rodziców. W obu krajach rodzice tych dzieci nie wyrażali chęci powrotu do Grecji. W kwietniu 1954 r. Jugosłowiański Czerwony Krzyż zwrócił się do Polskiego Czerwonego Krzyża za pośrednictwem Ligi Stowarzyszeń Czerwonych Krzyży w Genewie z prośbą o umożliwienie ok. 160 dzieciom greckim zamieszkałym w Jugosławii połączenia się z ich rodzicami przebywającymi w PRL. Nie podjęto wówczas żadnych kroków w tej sprawie¹⁷. Na wniosek Wydziału Zagranicznego KC PZPR z czerwca 1955 r. udzielono zgody na przyjazd 147 dzieci greckich z Jugosławii do rodziców mieszkających w PRL¹⁸. Grecy i Macedończycy wielokrotnie zwracali się do Biura Paszportów Zagranicznych MSW z podaniami w sprawie wyjazdu na pobyt stały do poszczególnych krajów demokracji ludowej lub państw kapitalistycznych. W związku z przejęciem przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nadzoru nad ludnością grecką niezdolną do pracy ministerstwo włączyło do budżetu centralnego kwotę 348,5 tys. zł na sfinansowanie akcji łączenia rodzin. W zakresie obowiązków ministerstwa leżała opieka nad Grekami zarówno wyjeżdżającymi z PRL, jak i przyjeżdżającymi do Polski, a także zapewnienie zakwaterowania, wyposażenia i remontu obiektów mieszkalnych oraz zaopatrzenie w odzież, bieliznę i obuwie. Wszelkie inne sprawy związane z akcją łączenia rodzin miały być zlecane innym organom¹⁹.

¹⁴ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, Grecja, Emigracja polityczna w Polsce, 237/XXII-424, Pismo kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR do MBP min. Stanisława Radkiewicza, Załącznik nr 1, 28 II 1952 r., k. 11–13; *ibidem*, Pismo dyrektora Biura Paszportów Zagranicznych do Wydziału Zagranicznego KC PZPR, 3 II 1951 r., k. 1; *ibidem*, Pismo URM do Biura Paszportów Zagranicznych MBP, [1952 r.], k. 18; *ibidem*, Listy Greków do Bolesława Bieruta, k. 67, 129, 213–219.

¹⁵ AAN, KC PZPR, Sektor emigracji politycznej i uchodźstwa, Korespondencja z ambasadami, 237/XXII-854, Korespondencja z Ambasadą Bułgarskiej Republiki Ludowej w Warszawie, k. 3–25.

¹⁶ *Ibidem*, Korespondencja z Ambasadą CSRS w Warszawie, [1954 r.], k. 26–27.

¹⁷ AAN, KC PZPR, Sektor emigracji politycznej i uchodźstwa, Korespondencja, 237/XXII-853, Notatka w sprawie połączenia dzieci greckich z rodzinami, [1954 r.], k. 64.

¹⁸ AAN, KC PZPR, Grecja, Korespondencja z KPG, 237/XXII-793, Pismo Wydziału Zagranicznego KC PZPR do sekretarza KC PZPR Franciszka Mazura, [1955 r.], k. 62.

¹⁹ AAN, KC PZPR, Sektor emigracji politycznej i uchodźstwa, Korespondencja, 237/XXII-853, Notatka dla Wydziału Zagranicznego KC PZPR. Wniosek MPiOS w sprawie przejęcia od FWP opieki nad ludnością grecką niezdolną do pracy, [1956 r.], k. 71–72.

Koszty związane z prowadzeniem akcji kwaterującej uchodźców w PRL w poszczególnych latach wynosiły: w 1949 r. – 228 769 662 zł (stara waluta), 1950 r. – 22 075 490 zł (nowa waluta po reformie walutowej), 1951 r. – 15 900 403 zł, 1952 r. – 7 500 000 zł. Preliminarz budżetowy na rok 1953 po uchwale rządu z 3 stycznia 1953 r. wyniósł 8 304 352 zł²⁰.

Szpital „250” na wyspie Wolin

Zgodnie z wytycznymi I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta, głównego inicjatora pomocy Grekom, postanowiono w trybie pilnym i w ścisłej tajemnicy zorganizować na terenie niezagospodarowanych koszar w Dziwnowie duży – liczący ponad tysiąc łóżek – szpital. W ciągu zaledwie miesiąca wyremontowano 27 w większości zniszczonych budynków, rozbrojono ponad 100 tys. min, setki bomb lotniczych, uruchomiono cztery podstacje energetyczne o mocy 350 kW, odwodniono teren, przywrócono sprawność hydroforom i kanalizacji²¹. II Oddział Wywiadowczy Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wykorzystał koszary po byłej bazie lotnictwa morskiego do przeprowadzenia jednej z najtajniejszych operacji w okresie Polski Ludowej.

Głównym organizatorem pomocy dla Greków był gen. Leszek Krzemień, zastępca dowódcy ds. polityczno-wychowawczych Śląskiego Okręgu Wojskowego, po nim patronat nad akcją o kryptonimie „Szpital” sprawował gen. Waław Komar, szef II Oddziału Wywiadowczego Sztabu Generalnego WP. 16 czerwca 1949 r. ppłk Ryszard Kamiński jako delegat Ministerstwa Obrony Narodowej objął stanowisko dowódcy utworzonego Garnizonu Dziwnów, dowodził on także Jednostką Wojskową 1904. Bezpośrednim wykonawcą jego poleceń był mjr Władysław Barcikowski, lekarz wojskowy, chirurg ortopeda, uczeń i asystent prof. dr. Wiktora Degi. W czerwcu 1949 r. powierzono mu zorganizowanie na terenie jednostki wojskowej szpitala polowego²².

Transport pierwszych pacjentów szpitala przybył 25 lipca 1949 r. nad ranem. Aby zachować tajemnicę, ewakuowano mieszkańców okolicznych domów. Dorosłych Greków kierowano do szpitala, a dzieci i młodzież do ośrodków wychowawczych. Lżej ranni sami wychodzili na brzeg, ciężko chorych przenoszono na ląd dźwigami w specjalnych klatkach. 19 września 1949 r. do szpitala trafiło 157 chorych, 24 września – 52 rannych, których stan nie był już tak ciężki, jak tych z pierwszego transportu „Kościszki”. 24 listopada 1949 r. do szpitala przetransportowano 574 chorych, którzy przyплыли do Gdańska na pokładzie statku „Transylwania”. W tym czasie w szpitalu „250” przebywało już ok. 1500 rannych partyzantów. Na przełomie 1949 i 1950 r. do Albanii, skąd zabierani byli chorzy, popłynął statek „Białystok”. Z tego transportu do Dziwnowa trafiło 96 rannych, 17 lutego 1950 r. – 333 chorych, w maju do szpitala przybyło 60 osób z Węgier²³.

Placówkę podzielono na siedem oddziałów: operacyjny, kostny (ciężko rannych), neurologiczny (urazy głowy), chorób wewnętrznych, dwa ogólnochirurgiczne (pierwszy głównie nerwów obwodowych i drugi lekko rannych), fizykoterapii, oraz ambulatorium, do którego należały gabinety: rentgenowski, stomatologiczny, laryngologiczny, ginekologiczno-położniczy, ogólnolekarski, pediatryczny, urologiczny. Przy szpitalu działała także apteka i laboratorium²⁴. Ważnym elementem była rehabilitacja, pacjenci oprócz gimnastyki byli poddawani fizykoterapii w postaci masażu, elektro- i hydroterapii; przygotowywano ich także do noszenia protez. Na oddziale gine-

²⁰ AAN, KC PZPR, Grecja, Emigracja polityczna w Polsce, 237/XXII-422, Pismo dyrektora FWP do kierownika Urzędu Prezydium Rady Ministrów ministra Kazimierza Mijała, [1951 r.], k. 128.

²¹ J. Drzemczewski, *Na śródziemnomorskim szlaku...*, s. 54–55.

²² M. Klasik, *Tajna operacja wywiadu PRL. Szpital polowy 250 w Dziwnowie*, Goleniów, s. 34. Materiały archiwalne dotyczące wspomnianej jednostki są liczne, jednak znajdują się w wielkim rozproszeniu i z przyczyn o mnie niezależnych nie udało mi się jeszcze do nich dotrzeć.

²³ M. Klasik, *Tajna operacja wywiadu PRL...*, s. 25–26.

²⁴ W. Barcikowski, *Szpital grecki na wyspie Wolin...*, s. 47–48.

kologicznym od października 1949 r. do maja 1950 r. przyszło na świat 82 dzieci; oddział ten zlikwidowano w lipcu 1950 r. W szpitalu wyleczono w sumie ok. 2 tys. chorych, spośród których 2/3 było Grekami, a 1/3 – Macedończykami²⁵.

Jak już wspomniałam, cała akcja była przeprowadzana w tajemnicy, uchodźcy żyli w pełnej konspiracji, bez ważnych dokumentów. Posługiwali się jedynie numerami identyfikacyjnymi, a gdy udawali się na badania, konsultacje czy leczenie poza dziwnowski kompleks, do szpitali miejskich, np. do Szczecina, posługiwali się nieprawdziwymi polskimi imionami i nazwiskami. Tajność ich pobytu wynikała z obaw polskich władz przed penetrowaniem greckiej diaspory przez obce wywiady oraz przed reakcjami dyplomatycznymi²⁶.

W szpitalu działały zespoły teatralne, pieśni i tańca, organizowano szkolenia polityczne, kursy języka polskiego (Grekom pomagali Macedończycy ze względu na podobieństwa w języku macedońskim i polskim), obchodzono święta zarówno polskie, jak i greckie. Zorganizowano szkolenie z zakresu wojskowości, tworząc jednostki militarne, m.in. szwadron kawalerii. Pierwsza grupa 102 pacjentów opuściła szpital 2 grudnia 1949 r., kolejna, 383-osobowa – 14 lutego 1950 r., następna – 619-osobowa, wyjechała w marcu, w lipcu, wrześniu i październiku szpital opuściło łącznie 370 ozdrowieńców. Pacjenci, którzy nie zostali jeszcze wyleczeni, trafili do Szpitala Klinicznego nr 1 w Łodzi²⁷. Szpital polowy w Dziwnowie zlikwidowano jesienią 1950 r.²⁸

Rozmieszczenie i lieźbność azylantów greckich i macedońskich

Zupełnie inaczej wyglądał proces osiedlania dorosłych Greków i Macedończyków niż dzieci. Początkowo skupiano wszystkich wokół ośrodków wychowawczych i domów dziecka. Po przybyciu kolejnych transportów postanowiono wszystkich emigrantów umieścić w Zgorzelcu. Pierwsza grupa przybyła tam 16 grudnia 1949 r., a kolejne rok później. Miasto stanowiło największe w Polsce, bo liczące ok. 7 tys. osób, skupisko Greków i Macedończyków. Uchodźcy zamieszkiwali grupami przy sąsiednich ulicach. Dzieci greckie i macedońskie umieszczano w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, swego rodzaju domach dziecka, nazwanych z czasem Państwowymi Ośrodkami Wychowawczymi. Oprócz dzieci w POW mieszkali także ich rodzice, inwalidzi, renciści, ludzie starzy. Na specjalnych kursach kształcono nauczycieli greckich i macedońskich, których rozsyłano do szkół w całej Polsce. Prowadzono ewidencję wychowanków, każde dziecko miało swoją kartę i legitymację. Wprowadzono dzienniczki zajęć wychowawców według nowych wzorów, zaprojektowanych w Państwowych Ośrodkach Wychowawczych, do których nauczyciele wpisywali miesięczny rozkład zajęć oraz opracowywany z dziećmi materiał. Liczba wychowawców była niewystarczająca, nie wszyscy byli należycie przygotowani do prowadzenia tak odpowiedzialnej pracy.

Z czasem w Zgorzelcu zaczęło brakować miejsc pracy i mieszkań, dlatego też zdecydowano się na przesiedlenie Greków w inne miejsca kraju, zwłaszcza słabo zaludnione. Początkowo rozmieszczono uchodźców w województwie wrocławskim: w Bielawie, Dzierżoniowie, Jeleniej Górze i Legnicy, gdzie od 3 do 25 marca 1950 r. w państwowych gospodarstwach rolnych osiedlono 3865 osób²⁹, a także w Lubaniu i okolicach, w Niemczy, Świdnicy, Wałbrzychu i we Wrocławiu. Poza województwem wrocławskim Greków osiedlono w Bielsku-Białej, Gdyni, Katowicach,

²⁵ M. Klasik, *Tajna operacja wywiadu PRL...*, s. 30–31.

²⁶ A. Wasilewski, *Grecki szpital w Dziwnowie*, „Przegląd Morski” 2010, nr 6, s. 56–60.

²⁷ M. Klasik, *Tajna operacja wywiadu PRL...*, s. 33–34.

²⁸ A. Słabig, *Pozostałe mniejszości narodowe...*, s. 313.

²⁹ AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, Grecja, Emigracja polityczna w Polsce, 237/XXII-418, Sprawozdanie Centralnego Zarządu PGR, [1950 r.], k. 14.

Nowej Hucie, Szczecinie, Warszawie. W wyniku przesiedlenia w 1952 r. duże skupisko Greków i Macedończyków powstało w Bieszczadach, w następujących miejscowościach: Grąziowa, Jureczkowa, Krościenko, Liskowate, Moczary, Trzcianiec, Wojtkowa. Znikomy procent ludności greckiej i macedońskiej zamieszkiwał również inne miejscowości obecnego województwa podkarpackiego, takie jak Przemysł, Stalowa Wola, Sanok, Gorlice³⁰.

Bariery integracji społecznej w Polsce

Uchodźcy z Grecji zastali w Polsce zupełnie nowe dla nich warunki bytowe, cywilizacyjne, kulturalne, geograficzne i gospodarcze. Adaptacja do nich była dla Greków źródłem wielu trudności. Emigranci pochodzili z terenów zacofanych pod względem cywilizacyjnym, w Polsce zetknęli się z wieloma nowinkami technicznymi. Duże problemy sprawiał Grekom obcy język, przybysze musieli też przywyknąć do odmiennego klimatu, stylu życia, innych warunków pracy czy uprawy roślin³¹.

W latach 1950–1952 greccy uchodźcy żyli w Polsce w odrębnych skupiskach, mieszkali w wydzielonych częściach miasta, tworząc odizolowaną społeczność. Pobyt w Polsce traktowali jako przejściowy okres rekonwalescencji psychicznej i fizycznej, wierzyli, że szybko powrócą do ojczyzny. W procesie aklimatyzacji ważną rolę odegrało utworzenie w 1953 r. Związku Uchodźców Politycznych z Grecji w Polsce. Z upływem czasu imigranci powoli oswajali się z myślą, że ich pobyt w Polsce może się wydłużyć. Stopniowo zaczęli uczestniczyć w kursach językowych i zawodowych, a także wstępować do PZPR. Ciągłe jednak pamiętali o kultywowaniu tradycji. Coraz częściej zawierano małżeństwa mieszane, jednak na stosunkowo niewielką skalę. Z czasem uchodźcy zaczęli szukać dla siebie dogodniejszych warunków mieszkaniowych czy to w granicach miasta, czy województwa. W domach dokonywali drobnych zmian i napraw, nie zabiegali jednak o trwałą poprawę warunków mieszkaniowych³².

Koegzystencja grup ludności greckiej, macedońskiej i polskiej przebiegała poprawnie, zwłaszcza wśród ludzi młodych, studiujących, uczących się razem. Polacy lubili u Greków ich sposób zabawy, doceniali silne rodzinne związki, pogodę ducha, byli zainteresowani grecką kulturą. Grecy cenili wysoki poziom polskiej edukacji. Główną przyczyną konfliktów były różnice religijne. Polacy nie akceptowali bezwyznaniowości Greków – w wielu wsiach greckich lub macedońskich nie było kościoła; z posiadanych dokumentów wynika, że cerkiew prawosławna znajdowała się w Krościenku³³. Niekiedy Grecy o komunistycznych przekonaniach chrzcili dzieci w obrządku prawosławnym, co często było kwestią sporną w małżeństwach mieszanych³⁴.

Związek Uchodźców Politycznych z Grecji w Polsce im. Nikosa Belojannisa

Główną organizacją skupiającą od 1950 r. Greków w Polsce była Gmina Demokratycznych Uchodźców Politycznych z Grecji utworzona w Zgorzelcu na I Konferencji Uchodźców z Grecji. Jej pracami kierowała 25-osobowa Rada Gminna, od 1952 r. z siedzibą we Wrocławiu, gdzie

³⁰ M. Romański, *Greckie mniejszości narodowe w województwie rzeszowskim 1949–1975*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2008, t. 19, s. 141; zob. też M. Biernacka, *Wsie uchodźców greckich [w:] Kształtowanie się nowej społeczności wiejskiej w Bieszczadach*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974; H. Jadam, *Pionierska społeczność w Bieszczadach*, Rzeszów 1966, s. 123.

³¹ M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 77; E. Nowicka, *Hermes, Odyseusz...*, s. 65–66.

³² M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 77–80.

³³ R. Witalec, *Mniejszość grecka w Bieszczadach w świetle dokumentów wytworzonych przez UB-SB [w:] Bieszczady w Polsce Ludowej 1944–1989*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2009, s. 185.

³⁴ E. Nowicka, *Hermes, Odyseusz...*, s. 207–211.

funkcjonowała również redakcja gazety „Dimokratis”. Na II konferencji w 1953 r. gminę przemianowano na Związek Uchodźców Politycznych Grecji w Polsce im. Nikosa Belojannisa³⁵. Związek otrzymał swój status prawny na podstawie prawa o stowarzyszeniach z 27 października 1932 r. Z uwagi na znaczne skupisko Greków we Wrocławiu tam też miał swoją siedzibę Zarząd Główny ZUPzG. Organizacja otrzymała osobowość prawną, została zarejestrowana na czas nieokreślony i miała prawo działania w PRL, w tym także organizowania swoich oddziałów w całym kraju³⁶.

W piśmie z 26 listopada 1957 r. Wydział Społeczno-Administracyjny Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu przedłożył Departamentowi Społeczno-Administracyjnemu MSW całość akt ZUPzG z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie zatwierdzenia statutu i rejestracji. W odpowiedzi na ww. pismo MSW zwróciło dokumenty ZUPzG, nie wnosząc żadnych zastrzeżeń w sprawie rejestracji stowarzyszenia³⁷. W kolejnych latach statut ulegał drobnym zmianom. W celu ich wprowadzenia zarząd związku kontaktował się z Departamentem Społeczno-Administracyjnym MSW czy Urzędem Województwa Wrocławskiego i miasta Wrocławia, przysyłając swój projekt statutu, w odpowiedzi ww. urzędy odsyłały swoje propozycje zmian³⁸. Środki na działalność ZUPzG pochodziły z pieniędzy od państwa, dobrowolnych datków oraz składek członkowskich.

Związek Uchodźców Politycznych z Grecji w Polsce miał charakter masowej organizacji społeczno-kulturalnej, ukierunkowanej na działalność polityczną, wychowawczą, oświatową. Skupiał w swych szeregach większość uchodźców z Grecji, zarówno członków partii, jak i bezpartyjnych. Oddziały terenowe ZUPzG organizowały koła sportowe, zespoły artystyczne, szkoły. Wiele uwagi poświęcano opiece nad inwalidami wojennymi, starcami, wdowami. Przez ZUPzG upowszechniano kulturę, kolportowano greckie czasopisma, organizowano akademie i odczyty. Członkowie prowadzili zbiórki pieniędzy, poszukiwali zaginionych, utrzymywali kontakty z przywódcami greckiego podziemia³⁹.

Związek prowadził ożywioną popularyzację publikacji o szeroko rozumianej tematyce greckiej, jak również poruszających problemy życia codziennego uchodźców. Rozprowadzał w środowisku uchodźców greckie książki i inne materiały, a za pośrednictwem „Ruchu” prenumerował 50 egzemplarzy dziennika „Avgi” na potrzeby świetlic. Organem prasowym ZUPzG było czasopismo „Dimokratis”, które zaczęło ukazywać się w nakładzie 1200 egzemplarzy⁴⁰. Gazeta wychodziła od 1950 r. sześć razy w tygodniu. Z czasem jej nakład został zwiększony, do połowy 1957 r. utrzymywał się na poziomie 3500 egzemplarzy. Od czerwca 1957 r. gazeta wychodziła dwa razy w tygodniu w objętości sześciu kolumn (trzy greckie i trzy macedońskie). W redakcji pracowało wtedy piętnaście osób. Deficyt gazety w 1955 r. wynosił 1 339 tys. zł, w 1956 r. – 1 494 tys. zł, za pierwsze 4 miesiące 1957 r. – 595 tys. zł. „Dimokratis” obejmował swym zasięgiem robotników,

³⁵ M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 139, zob. też E. Nowicka, *Hermes, Odyseusz...*, s. 64.

Nikos Belojannis (1915–1952) – działacz greckiego ruchu komunistycznego i antyhitlerowskiego ruchu oporu. Podczas wojny domowej był komisarzem DAG, od 1950 r. jednym z przywódców zdelegalizowanej KPG. Przez krótki czas przebywał na emigracji w Polsce. Po powrocie do kraju aresztowany wraz z towarzyszami i stracony w Atenach.

³⁶ AIPN Gd, 091/10, Stanisław Dembowski, *Administracyjno-prawne problemy grecko-macedońskiej mniejszości narodowej w woj. gdańskim*, praca dyplomowa napisana na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1973, k. 78–79.

³⁷ AIPN, 1585/22375, Związek Uchodźców Politycznych z Grecji w Polsce im. Nikosa Belojannisa, Organizacja i rejestracja, Projekty statutów, statuty, decyzje, korespondencja, [1965 r.], k. 2–3.

³⁸ *Ibidem*, k. 95, 101.

³⁹ M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 140.

⁴⁰ AIPN Gd, 091/10, Stanisław Dembowski, *Administracyjno-prawne problemy grecko-macedońskiej mniejszości narodowej w woj. gdańskim*, praca dyplomowa napisana na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1973, k. 81.

inteligencję i młodzież, oprócz spełniania roli informacyjnej był czynnikiem kształtującym postawę polityczną uchodźców, zapoznawał z problemami politycznymi, gospodarczymi, społecznymi, informował o życiu uchodźców w Polsce i innych krajach demokracji ludowej. W piśmie zamieszczano zdjęcia dzieci z letnich kolonii, opisy pracy robotników w fabrykach, jak również rolników greckich w PGR. „Dimokratis” pomagał w wychowaniu młodzieży greckiej i macedońskiej, odgrywał ważną rolę organizatora życia społecznego i kulturalno-oświatowego wśród uchodźców⁴¹.

Prawo wstępowania do ZUPzG miał każdy uchodźca z Grecji, który skończył 18 lat. Każdy z członków płacił składki członkowskie, wyższe w przypadku pracujących niż niepracujących⁴². Związek utrzymywał się głównie z dotacji udzielanej z budżetu państwa za pośrednictwem MSW, a także ze składek członków, wpisowego, dochodów własnych z działalności kulturalno-oświatowej i wydawniczej⁴³. Na przykład w 1957 r. na cele związku państwo przeznaczyło 1 025 tys. zł. Z chwilą przejścia części spraw dotyczących Greków przez MSW większość spraw automatycznie przejął Departament Społeczno-Administracyjny MSW⁴⁴.

Związek Uchodźców Politycznych z Grecji w Polsce odegrał znaczącą rolę w społeczności greckiej. Początkowo wiele uwagi poświęcał sprawom bytowym imigrantów z Grecji, z czasem podjął się rozwiązywania konfliktów między Grekami a Macedończykami⁴⁵. 8 grudnia 1984 r. na Krajowym Zjeździe Delegatów ZUPzG został przekształcony w Towarzystwo Greków w Polsce, które działa do dziś. W 1989 r. odłączyła się od niego część członków, powołując do życia Stowarzyszenie Macedończyków w Polsce. Żyjące obecnie w Polsce w rozproszeniu mniejszości grecka i macedońska nadal obchodzą własne święta narodowe i religijne. W życiu społecznym Towarzystwo Greków w Polsce podkreśla zasadę solidarności poprzez wspieranie i odwiedzanie samotnych kolegów, zbiórki pieniędzy na cmentarzach w celu zachowania pamięci o tych, którzy odeszli⁴⁶.

Aktywność polityczna

Do 1956 r. Grecy przebywający w PRL przechodzili proces asymilacji, zdobywali pracę, uczyli się, studiowali⁴⁷. We wczesnym okresie pobytu w Polsce ponad 3 tys. uchodźców z Grecji należało do KPG. W latach 1953–1954 członkowie KPG przeszli do PZPR, wstępując do podstawowych organizacji partyjnych przy swoich zakładach pracy. Żłudne oświadczenia o szybkim powrocie do kraju, utrzymywanie stanu rozbitcia wielu rodzin, tłumienie krytyki, próby stosowania terroru – wszystko to wywołało rozczarowanie, dezorientację polityczną, antagonizmy w środowisku greckim⁴⁸.

⁴¹ AIPN, 1585/22372, Związek Uchodźców Politycznych z Grecji w Polsce im. Nikosa Belojannisa, Organ prasowy „Dimokratis”, Sprawozdanie, uwagi i wnioski, [1956 r.], k. 6–9.

⁴² M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 142.

⁴³ *Ibidem*, s. 143.

⁴⁴ AIPN, 1585/22371, Związek Uchodźców Politycznych z Grecji w Polsce im. Nikosa Belojannisa, Nadzór Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW nad działalnością i sytuacją materialno-prawną Greków i Macedończyków, Informacje, uzasadnienie, notatka, [1957 r.], k. 16–17.

⁴⁵ M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 144, 146.

⁴⁶ J. Knopek, *Mniejszość grecka na Pomorzu Gdańskim po II wojnie światowej* [w:] *Tożsamość kulturowa. Szkice o mniejszościach narodowych na Pomorzu Gdańskim*, red. A. Chodubski, A.K. Waśkiewicz, Gdańsk 2001, s. 63.

⁴⁷ AIPN Ka, 012/13, Sprawa obiektowa krypt. „Ateny” dotycząca greckiej mniejszości narodowej zamieszkałej od 1951 r. w Bielsku-Białej, [1976 r.], k. 129. Sprawa została założona w celu rozpoznania osób znanych z postaw opozycyjnych, zwłaszcza wywodzących się z tzw. grupy prochińskiej.

⁴⁸ AIPN, 1585/22371, Związek Uchodźców Politycznych z Grecji w Polsce im. Nikosa Belojannisa, Nadzór Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW nad działalnością i sytuacją materialno-prawną Greków i Macedończyków, Informacje, uzasadnienie, notatka, [1954 r.], k. 2.

Po przełomowym XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w lutym 1956 r. problemy polityczne zaczęły się ujawniać z całą mocą. Zjazd miał znaczący wpływ na politykę wewnątrzpartyjną i wewnątrzpaństwową krajów bloku wschodniego. Na fali ujawniania nieprawidłowości na jaw wyszło wiele nieznanych dotąd faktów, m.in. próby organizowania przez greckich komunistów miejsca odosobnienia dla „niewygodnych” osób w spółdzielni produkcyjnej w Krościenku. Wskazywano na ostrą dyskryminację Macedończyków, obrzucanie ich obelgami w rodzaju: „agenci titowscy”, „zdrajcy”, odsuwanie ich od władz związku. Już wtedy Macedończycy usiłowali się oderwać od organizacji greckiej. Głównym powodem tendencji separatystycznych stało się hasło o samookreśleniu Macedończyków rzucone przez byłe kierownictwo KPG. Wycofanie się w późniejszym okresie KPG z tego hasła wywołało wśród większości Macedończyków zawód i zostało potraktowane przez nich jako zdrada⁴⁹. W 1956 r. VI Plenum KC KPG przeanalizowało sytuację wewnętrzną i postanowiło odwołać Nikosa Zachariadisa ze stanowiska sekretarza generalnego partii, pozbawiając go funkcji partyjnych⁵⁰.

Zarysowały się też tendencje do tworzenia grup politycznych i stronnictw. W 1964 r. zwolennicy Zachariadisa przeszli do działalności zakonspirowanej⁵¹. Najliczniejszą grupą polityczną byli Grecy zrzeszeni w ZUPzG, popierający w pełni i realizujący politykę PZPR i KPG⁵². Według propagandy Polski Ludowej aktywnie uczestniczyli w budowie i rozwoju PRL⁵³.

Odrębną grupę stanowili dogmatycy (zwani marksistami-leninistami), o skłonnościach maoi-stowskich, którzy pozostawali pod wpływem „awanturycznej propagandy” chińskiej i albańskiej, gdyż propagowali idee kierownictwa politycznego Chin i Albanii. Na zebraniach odczytywali biuletyny otrzymywane z Bukaresztu od „Tymczasowego Komitetu Centralnego KPG”⁵⁴. Ośrodek kierowniczy tej frakcji znajdował się w Rumunii⁵⁵.

Frakcja ta powstała w 1967 r. po przewrocie wojskowym w Grecji. Dogmatycy głosili, że partia przestała być siłą kierowniczą, a dyktatura proletariatu zeszyła na drugi plan. Podważali autorytet KPG, bojkotowali działalność ZUPzG, wyrażali krytyczne uwagi wobec uchwał XX Zjazdu KPZR. Negowali polską drogę do socjalizmu i politykę gospodarczą PRL⁵⁶. W 1968 r. dogmatycy podjęli próbę utworzenia nielegalnego stowarzyszenia Bojowy Front Greków za Granicą, jednak nie doszło do jego zorganizowania⁵⁷. Powołany został także Tymczasowy Komitet Komunistycznej Partii Greckiej Marksistów i Leninistów. W wyniku tego w PRL powstało Biuro Krajowe Tymczasowego Komitetu KPG, inspirowane przez ambasady Chin i Albanii w Warszawie. Według szacunków w 1971 r. grupa Greków o skłonnościach prochińskich w Polsce liczyła ok. czterystu osób, które w większości były jednocześnie członkami PZPR⁵⁸.

Obóz „rewizjonistów” z programem socjaldemokratycznym powstał po XII Plenum KPG w 1968 r. Ośrodki rewizjonistów znajdowały się w Rumunii, Włoszech, Francji, RFN i Berlinie

⁴⁹ *Ibidem*, k. 2–3.

⁵⁰ M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 131.

⁵¹ AIPN Ka, 084/17, Materiały dotyczące osób narodowości greckiej mieszkającej w województwie katowickim, [1971 r.], k. 51.

⁵² AIPN Ka, 084/139, Materiały dotyczące obywateli narodowości greckiej, [1974 r.], k. 291–292.

⁵³ AIPN Wr, 053/2321, Opracowanie tematyczne: *Środowisko emigrantów greckich zamieszkujących województwo wrocławskie 1949–1972 + TW*, k. 7.

⁵⁴ AIPN Ka, 084/139, Materiały dotyczące obywateli narodowości greckiej, [1974 r.], k. 291–292.

⁵⁵ R. Witalc, *Mniejszość grecka w Bieszczadach...*, s. 193.

⁵⁶ M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 135.

⁵⁷ AIPN Wr, 053/2321, Opracowanie tematyczne: *Środowisko emigrantów greckich zamieszkujących województwo wrocławskie 1949–1972 + TW*, k. 6v.

⁵⁸ AIPN Ka, 084/17, Materiały dotyczące osób narodowości greckiej mieszkających w województwie katowickim, [1971 r.], k. 51.

Zachodnim⁵⁹. Frakcja uważała się za jedynych przedstawicieli komunistów greckich. Aktywność organizacji w Polsce skupiała się na bojkotowaniu dyrektyw i inicjatyw ZUPzG, pozyskiwaniu nowych członków, oddziaływaniu na młodych Greków, próbie pomniejszenia wpływów PZPR i władz polskich na środowisko greckie⁶⁰. Rewizjoniści negowali zasadę dyktatury proletariatu, domagali się demokratyzacji życia dla wszystkich. Nie chcieli partii, lecz grup i frakcji socjal-demokratycznych. W 1970 r. wskutek konfliktów wśród rewizjonistów powstały trzy odłamy tego nurtu⁶¹.

Przedstawiciele obu orientacji, zarówno rewizjonistycznej, jak i dogmatycznej, składali wnioski do KC PZPR w celu zalegalizowania ich działalności jako „antyimperialistycznego, antyfaszystowskiego, nowodemokratycznego Frontu Greków na Emigracji”⁶². Oddziaływanie obu grup nie przyniosło ich liderom oczekiwanych rezultatów, doprowadziło jedynie do skłócenia środowiska. Trzon kierowniczy w środowisku należał do ZUPzG, który miał wśród greckich uchodźców największy autorytet. U niektórych Greków, w tym członków PZPR, dało się zaobserwować poglądy nacjonalistyczne, przejawiające się m.in. w negowaniu obowiązujących w PRL przepisów prawnych⁶³.

Wyjazdy Greków i Macedończyków

Przez cały okres pobytu w Polsce uchodźcy deklarowali i manifestowali chęć wyjazdu, żyli myślą o powrocie do ojczyzny i swych rodzin. Jedną z przyczyn opuszczenia Polski stało się uwolnienie od atmosfery „greckiego getta uchodźczego”⁶⁴. Starsze pokolenie, wychowane w Grecji, nie wyobrażało sobie pozostania na stałe w Polsce. Młodych także wychowywano w duchu powrotu do ojczyzny.

Normalizacja stosunków między państwami demokracji ludowej i Jugosławią po 1956 r. pozwoliła na rozpoczęcie rozmów na temat migracji ludności, a następnie umożliwiła wyjazdy Macedończyków do jugosłowiańskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Macedonii. W latach 1958–1968 z Polski wyjechało ok. 5300 Macedończyków, głównie do stolicy republiki – Skopje. Władze greckie nie uznawały istnienia narodowości macedońskiej, dlatego też Macedończycy nie mogli powrócić do Macedonii Egejskiej w Grecji. Konsekwencją migracji Macedończyków było zmniejszenie się o ok. 35 proc. pierwotnej grupy uchodźców w Polsce, a także stopniowy zanik mniejszości macedońskiej w Polsce Ludowej. Dokonał się też trwały podział społeczności greckich uchodźców na osoby uznające się za Greków i Macedończyków⁶⁵. Do końca lat osiemdziesiątych z Polski wyjechało 5550 Greków. W końcu XX w. żyło w Polsce ok. 4,5 tys. byłych emigrantów politycznych z greckiej wojny domowej, z czego 3300–3500 było Grekami⁶⁶.

Staraniom o powrót uchodźców do ojczyzny przez długie lata towarzyszył opór prawicowych rządów greckich, które nie chciały powrotu do kraju wrogów państwa greckiego. Demokratyczne przemiany w Grecji i obalenie wojskowej junty w 1974 r. umożliwiło uchodźcom politycznym

⁵⁹ R. Witalec, *Mniejszość grecka w Bieszczadach...*, s. 193.

⁶⁰ AIPN Wr, 053/2321, Opracowanie tematyczne: *Środowisko emigrantów greckich zamieszkujących województwo wrocławskie 1949–1972 + TW*, k. 6.

⁶¹ *Ibidem*, k. 6v.

⁶² AIPN Kr, 08/276 DVD, Sprawa obiektowa „Kolonja” – mniejszość narodowa grecka, [1970 r.], k. 13.

⁶³ *Ibidem*, k. 15.

⁶⁴ E. Nowicka, *Hermes, Odyseusz...*, s. 143–145.

⁶⁵ K. Pudło, *Grecy i Macedończycy w Polsce 1948–1993. Imigracja, przemiany, zanikanie*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 1995, t. 4, z. 1 (6), s. 136.

⁶⁶ J. Knopek, *Mniejszość grecka...*, s. 58.

powrót do kraju⁶⁷. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych pojawiły się nowe – ekonomiczne – przyczyny powrotu do Grecji, która była krajem o gospodarce wolnorynkowej, dążącym do wstąpienia do Unii Europejskiej, z kolei w Polsce w tym czasie pojawiły się poważne problemy gospodarcze.

Migracja rozpoczęta w 1975 r. praktycznie jeszcze nie została zakończona. Według opracowania Kazimierza Pudły Polskę opuściło około 5500 reemigrantów, z tego prawie 250 małżeństw mieszanych etnicznie, mieszkających dziś głównie w Atenach czy Tesalonikach. W Polsce pozostawało ok. 4400 osób narodowości greckiej i macedońskiej⁶⁸, z czego znaczna część żyła w związkach etnicznie mieszanych i miała obywatelstwo polskie⁶⁹. Według Ewy Nowickiej repatrianci podkreślali, że rząd Grecji w ogóle się o nich nie troszczył, władze greckie w niczym nie ułatwiły readaptacji ani pod względem społecznym, ani finansowym. Z Polski Grecy mogli przywieźć całe swoje mienie, jednak niewielu mogło wrócić do swych dawnych domów, gdyż nie nadawały się one do użytku. Nie mogli też powrócić do dawnego stylu życia, hodowli zwierząt czy rolnictwa. W większości zresztą repatrianci mieli zawody związane z życiem miejskim⁷⁰.

Długo przyszło czekać Grekom na możliwość powrotu do ojczyzny. Dopiero po obaleniu junty czarnych pułkowników (1967–1974) i dojściu w 1981 r. do władzy Andreasa Papandreu, Greka z polskimi korzeniami⁷¹, ich sytuacja się zmieniła – na początku lat osiemdziesiątych XX w. greckim uchodźcom politycznym przywrócono prawa obywatelskie i zezwolono na powrót do kraju.

Niniejszy tekst jest fragmentem pracy magisterskiej *Mniejszość grecka i macedońska w Polsce Ludowej (1948–1980)*, obronionej w Instytucie Historii UJ 25 VI 2012 r.

⁶⁷ E. Nowicka, *Hermes, Odyszeusz...*, s. 85.

⁶⁸ Dane za: K. Pudło, *Grecy i Macedończycy...*, s. 137. Według Mieczysława Wojeckiego w 1982 r. poza granicami Grecji znajdowało się 30–36 tys. uchodźców, z czego w Polsce żyło ok. 6 tys. Greków (M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji...*, s. 177).

⁶⁹ K. Pudło, *Grecy i Macedończycy...*, s. 137.

⁷⁰ E. Nowicka, *Hermes, Odyszeusz...*, s. 153–156.

⁷¹ Matką Andreasa Papandreu była Zofia Mineyko, córka Zygmunta Mineyki (1840–1925), powstańca styczniowego, który po ucieczce z Syberii przedostał się do Francji, a następnie zamieszkał w Grecji. Ożenił się z Greczynką, Prozerpiną Manari, miał z nią ośmioro dzieci, w tym córkę Zofię, która wyszła za Jeorjosa Papandreu.